Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 160 | Sobota, 11 lipca 1942 r. | Rok II

Zdobyto 24 bunkry sowieckie

w walkach w rejonie Rżewa

(tp) BERLIN, 10. 7. — O walkach w rejonie Rżewa donosi DNB z miarodajnych kół wojskowych, że żołnierze niemieckiej piechoty i pionerzy zdobyli w ostatnich dniach znowu 24 bolszewickie bunkry ziemne i betonowe. Szczególnie ciężka walka rozgorzała o wielki bunkier betonowy, w którym znajdowało się trzech bolszewickich komisarzy i 75 żołnierzy. Pod naciskiem swych komisarzy załoga sowiecka stawiała opór, który jednak w bezwzględnej akcji złamali żołnierze niemieccy, przewyższający bojowo bolszewików. Przy pomocy granatów ręcznych, wyrzucanych wiązkami i miotaczy płomieni wykończono również ten bunkier bolszewicki.

Lotnictwo niemieckie w rejonie Rżewa wspierało nieustającymi akcjami niszczące ataki armii lądowej przeciw bolszewikom. Zmotoryzowane sowieckie jednostki i oddziały kawaleryjskie, wykryte przez wywiadowców na gęstych obszarach leśnych i w trudno dostępnych miejscowościach, wystawione były ponownie na bomby niemieckich samolotów bojowych. W samą porę wyśledzono wszelkie próby bolszewików, ściągnięcia nowych jednostek z rejonu pod Moskwą i unicestwiono je atakami niemieckich samolotów bojowych i niszczycielskich.

Z frontu w Chinach

(tp) SZANGHAJ, 10. 7. — Po zupełnym opanowaniu linii kolejowej Czekiang—Kiangsi długości 450 km, japońskie siły zbrojne — jak donosi agencja Domei — przystąpiły obecnie do nowych operacji na terenie prowincji Czekiang, posuwając się z Lisuhui dalej w kierunku południowym.

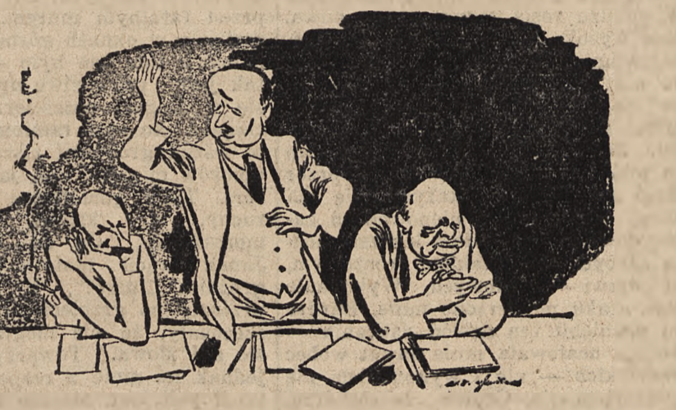
W środkowej części prowincji Kiangsi wojska japońskie przystąpiły do manewru okrążającego przeciwko 2-ej i 3-ej dywizji Czungkingu.

(tp) TOKIO, 10. 7. — Kolumny japońskie, które wszczęły nową ofensywę w południowo-wschodniej części Czekiang, przypuściły szturm i zajęły pozycje czungkińskie w Haikowszih o 18 km na południowy wschód od Liszui nad rzeką Yu.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandii

(tp) SZTOKHOLM, 10. 7. — W Nowej Zelandii odczuto trzęsienie ziemi, które w północnej części wyspy wyrządziły poważne szkody. W Wellingtonie, Mastertonie Palmerstonie wyrządzone szkody ocenia się na kilka tysięcy funtów.

Prawdziwy winowajca



W angielskiej Izbie Gmin
(między szklaneczką whisky and soda
a szklaneczką gin'u)
toczyła się burzliwa debata
wśród wrzawy i huku
nad utratą
Marsa Matruk i Tobruku.
Więc pierwszy z posłów grzmieć
zaczyna:
„To Churchilla wina!"

Tam znowu inny się wściekł:
„Wszystkiemu winien Auchinleck!"
Trzeci zaś poseł krzyczy,
że wszystkiemu winien Ritchie,
czwarty — że ten, piąty — że ów,
tylu winowajców, ile w Izbie głów!
A mnie się zdaje, panowie posłowie,
że winę trzeba przypisać wyłącz-
nie — Rommlowi!..

(iks)

Życzenia Führera dla Salazara

(tp) BERLIN, 10. 7. — Z okazji 10-ej rocznicy objęcia steru rządów w Portugalii przez jej premiera i ministra spraw zagranicznych Salazara, Führer skierował do premiera Salazara utrzymany w serdecznych słowach telegram z życzeniami.

Z tej samej okazji również minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przekazał telegraficznie swe życzenia portugalskiemu mężowi stanu.

Pościg za cofającymi się bolszewikami

Rozbito jeszcze jeden konwój brytyjski

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 10. 7. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na południowym odcinku frontu wschodniego niemieckie i sprzymierzone oddziały ścigają w dalszym ciągu na szerokim froncie wycofujących się bolszewików. Miejscowy opór złamano. Na północny zachód od Woroneża złamano odciążające ataki bolszewików, wspierane czołgami, zadając im wielkie straty. Silne formacje lotnictwa bojowego wspierały obronę przed sowieckimi odciążającymi atakami i zwalczały z wielkim skutkiem cofające się kolumny sowieckie, które zatrzymały się w wielkich skupieniach, tworząc zatory przy poszczególnych zniszczonych przejściach.

Na północ i na północny zachód od Orła powtórzyli bolszewicy silnymi formacjami piechoty i czołgów swoje ataki. Odparto je w zawziętych walkach. Miejscowe włamania zaryglowano i oczyszczono w kontruderzeniu. Liczba czołgów zniszczonych w tych walkach przez współdziałające skutecznie ze sobą wojska lądowe i lotnictwo podniosła się na 390.

Na zapleczu w rejonie na południowy zachód od Rżewa nie udały się próby otoczonych sił sowieckich usiłujących się wydrzeć z okrążającego pierścienia.

Myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza zestrzelili w dniu wczorajszym 98 samolotów sowieckich. 5 samolotów niemieckich nie powróciło.

Resztki angielsko - amerykańskiego wielkiego konwoju na morzu Lodowatym odkryły i zaatakowały wczoraj powtórnie samoloty bojowe i łodzie podwodne. Z konwoju, który składał się jeszcze z 3 parowców, 3 kontrtorpedowców i 2 statków strażniczych, zatopiono 3 parowce, z czego 2 parowce zatopiły łodzie podwodne.

Dniem i nocą przeprowadzono skutecznie ataki lotnicze na bazy powietrzne na Malcie. W walkach powietrznych zestrzelono 6 alianckich samolotów myśliwskich, bez własnych strat.

U południowych wybrzeży Anglii lekkie samoloty bojowe zatopiły we wczesnych godzinach rannych dnia wczorajszego z zaatakowanego poprzednio konwoju brytyjskiego przez niemieckie ścigacze. 1 statek handlowy o pojemności 3.000 ton oraz 1 większy statek strażniczy i uszkodziły jeden dalszy statek handlowy średniej wielkości.

Na Kanale La Manche niemiecki poławiacz min w nocy na 10 lipca po twardym pojedynku najechał i zatopił brytyjską kanonierkę. Nad Zatoką Niemiecką statki towarzyszące i artyleria marynarki zestrzeliły 3 brytyjskie samoloty bojowe.

Anglia utraciła 90 procent terenów

produkcji gumy

(tp) GENEWA, 10. 7. — Jak ostatnio stwierdził angielski podsekretarz stanu dla kolonii Mac Millan w czasie dyskusji kolonialnej w Izbie Gmin, Anglicy stracili 90 proc. swej całej produkcji gumy.

Właśnie wobec posiadania tak obfitych źródeł surowca gumowego, z których Anglia mogła zaopatrywać także Stany Zjednoczone, w obu tych krajach nie rozwinął się przemysł gumy syntetycznej. Tym cięższy cios stanowi też obecnie utrata tak ważnego pod względem wojskowym surowca.

Jedynymi obszarami, produkującymi gumę, jakie jeszcze zostały Anglii są Cejlon i Afryka. Zdolność produkcyjna Cejlonu jest ograniczona. Jeszcze mniejsza jest produkcja afrykańska, jak to stwierdza artykuł dziennika „Manchester Guardian" omawiający widoki zaopatrzenia Anglii w ten surowiec. „W różnych okolicach Afryki — czytamy w tym artykule — uruchamia się ponownie stare zaniedbane plantacje gumowe. Dziko rosnące drzewa gumowe w Afryce wschodniej i zachodniej nacina się obecnie w poszukiwaniu tego artykułu. W każdym jednak razie Afryka jest w stanie pokryć zaledwie w drobnej części zapotrzebowanie Anglii na gumę. Problem zaopatrzenia Stanów Zjednoczonych jest niezwykle piekący, natura zaś nie da popędzić się do pośpiechu".

Burze śnieżne w południowej Argentynie

(tp) BUENOS AIRES, 10. 7. — Jak donoszą z Santa Cruz, w południowej Argentynie i Patagonii zaznaczyły się w ostatnich dniach silne opady śnieżne. Wskutek opadów śnieżnych, połączonych z gwałtownymi burzami śnieżystymi, co na tych obszarach stanowi zupełnie niezwykłe zjawisko przyrody, na terenie Patagonii utknęło w śniegach kilka samochodów ciężarowych oraz pewien autobus, wiozący 30 osób.

Sowiecką flota czarnomorska

pozbawiona baz operacyjnych

(tp) GENEWA, 10. 7. — Dawny korespondent moskiewski dziennika londyńskiego „Daily Mail" Negly Farson omawiając skutki ostatnich klęsk Sowietów pisze, że upadek Sewastopola posiada dla Sowietów o wiele donioślejsze znaczenie niż to się powszechnie sądzi w Anglii. Ze strony osób niefachowych słyszy się obecnie w Wielkiej Brytanii zdanie, że sowiecka flota czarnomorska może teraz po upadku Sewastopola wycofać się jeszcze do Noworosyjska lub Batum i posłużyć się obu tymi portami jako bazami operacyjnymi. Dla tych jednak, którzy znają dokładnie tamtejsze warunki geograficzne — pisze Farson — dowodzenie takie nie jest żadnym argumentem. Oba te bowiem sowieckie porty czarnomorskie posiadają bardzo niewielkie warsztaty naprawy, a ponadto pozbawione są zupełnie wszelkich urządzeń portowych, dających się rozbudować jako baza dla floty wojennej.

Sowiecka flota czarnomorska nie posiada więc już dziś żadnych punktów oparcia, co jest tym groźniejsze, że najważniejsze porty nad Morzem Czarnym, mianowicie Odessa, Nikołajew i Sewastopol, znajdują się już w rękach niemieckich.

Komunikat włoski

(tp) RZYM, 10. 7. — Włoski komunikat wojenny z czwartu 9-go lipca:

W rejonie El Alamein włoskie i niemieckie oddziały zmotoryzowane w toku uwieńczonych sukcesem walk zmusiły jednostki brytyjskie do odwrotu wśród strat dla Anglików, zapewniając sobie posiadanie kilku ważnych pozycji. Lotnictwo Osi atakowało silnymi zespołami brytyjskie ośrodki pozafrontowe oraz skupienia wojsk i materiałów, wyrządzając Anglikom poważne straty. W walkach powietrznych z samolotami myśliwskimi strącono 8 samolotów brytyjskich.

Bazy Micabba i Luca były obiektem licznych ataków bombowców włoskich i niemieckich. Na obszarze powietrznym wyspy zniszczono w walkach powietrznych 10 samolotów brytyjskich.

Jeden samolot włoski nie powrócił.

Na morzu Śródziemnym lekkie włoskie jednostki i samoloty wywiadu morskiego, ubezpieczające konwój, wykryły w porę 2 brytyjskie łodzie podwodne, które w rezultacie uległy zatopieniu przez torpedowiec „Pogaso" pod dowództwem komandora podporucznika Francesco Accton.

Gazolina z gumy

(tp) ANKARA, 10. 7. — Dziennik „Nikkankogyo" w Szonan donosi o przemysłowym wykorzystaniu wynalazku, dzięki któremu gazolinę można otrzymywać z gumy. Uproszczony sposób produkcji zaoszczędza budowania wielkich urządzeń. W ten sposób stworzono nową możliwość wyzyskania wielkich zapasów gumy znajdującej się pod zarządem japońskim.

Kondolencje Führera z powodu zgonu premiera tureckiego

(tp) BERLIN, 10. 7. — Führer przesłał z powodu zgonu premiera tureckiego Rafik Saydama w drodze telegraficznej swoje kondolencje na ręce prezydenta państwa tureckiego Ismeta Inönue.

Również minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przesłał telegraficznie z tego samego powodu wyrazy ubolewania rządu Rzeszy, tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Saracoglu.

Pogrzeb zmarłego premiera dra Saydama odbył się w piątek w Ankarze.

Saracoglu tworzy nowy gabinet

(tp) STAMBUŁ, 10. 7. — Generalny sekretariat tureckiego urzędu prezydenta państwa donosi w urzędowym komunikacie, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych Turcji Saracoglu otrzymał misję tworzenia gabinetu tureckiego.

Jeszcze nie nadeszły...

(tp) BERLIN, 10. 7. — Londyńskie biuro Reutera wydało we czwartek oświadczenie w sprawie zniszczenia brytyjsko - amerykańskiego konwoju na północnym Oceanie Lodowatym.

„Odnośnie do aliackiego konwoju na Oceanie Lodowatym — oświadcza dosłownie Reuter — nad którym Niemcy według ich komunikatów mieli odnieść sensacyjne zwycięstwo, nie nadeszły dotychczas do Londynu żadne informacje. Jak długo konwój ten nie nadejdzie do swego miejsca przeznaczenia, władze brytyjskie, jak to zawsze było w takich wypadkach, ze zrozumiałych względów bezpieczeństwa, zachowują podobną rezerwę".

Baissa na giełdzie w Kairze

(tp) ANKARA, 10. 7. — Wielka ilość żydów, żyjących w Egipcie, ostatnio czyni gorączkowe starania celem zbycia swego nieruchomego majątku. Ilość ofert sprzedaży nieruchomości żydowskich wzrosła — według ostatnich doniesień z Kairu — w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie.

Również na giełdzie w Kairze trwa w dalszym ciągu silna baissa wartości angielskich i egipskich, której początek datuje się zresztą od kilku tygodni wstecz.

Co mówią Włosi o „szóstej bitwie afrykańskiej"?

(tp) RZYM, 10. 7. — O marszu naprzód w Afryce północnej, który doprowadził siły zbrojne mocarstw Osi w ciągu 11-tu dni od Tobruku do El Alamein, położonego o ponad 540 km dalej na wschód, dają z miarodajnych kół włoskich następujący przegląd ogólny:

Po zdobyciu Tobruku w dniu 21. czerwca, pozostały tam tylko oddziały niezbędne dla zajęcia, podczas gdy inne jednostki Osi kontynuowały swój marsz naprzód na wschód. W dniu 23-go czerwca o godz. 14-tej dotarto na szerokim froncie do granicy libijsko-egipskiej. Podczas gdy odcinki Bardia, Sollum, Capuzzo do Shefersen zostały zajęte przez 10-ty i 21-szy korpus armii włoskiej, na prawym skrzydle dookoła Shefersen do Ridotta Maddalena znajdował się niemiecki korpus pancerny i 20-ty korpus armii włoskiej. Wieczorem w dniu 24-go czerwca prawe skrzydło nacierających oddziałów Osi znajdowało się mniej więcej o 50 km na południowy wschód od Sidi el Barani, podczas gdy lewe skrzydło, któremu przypadł w udziale atak, postąpiło nieco wstecz i dotarło koło Bug Bug do wybrzeży.

W dwa dni później przełamano rejon Sidi el Barani i nastąpił marsz na twierdzę - obóz Marsa Matruk.

Umocnienia Marsa Matruk można określić jako bardzo silne. Składały się one z trzech koncentrycznie rozmieszczonych rowów przeciwpancernych o 4 m szerokości i 3 m głębokości, znajdujących się w odległości 1 km jeden od drugiego. Za tymi rowami pancernymi umieszczono silne przeszkody z drutów, w lukach których znajdowały się karabiny maszynowe i pozycje bateryj. Za pierwszym rowem przeciwpancernym posiadającym długość około 20 km, znajdowało się poza tym jeszcze urządzone na kształt szachownicy pole minowe, przy czym jego drogi wolne dla przejścia leżały równocześnie w zasięgu ognia brytyjskiego. Ponadto umocnienia Marsa Matruk posiadały niezwykle silne przeszkody przeciwpancerne, złożone z głęboko wkopanych w ziemię kozłów żelaznych, połączonych z sobą klamrami.

Nie tylko ten rodzaj umocnień w Marsa Matruk, lecz również wymogi operacyjne, uwarunkowane ukształtowaniem terenowym placu boju, skłoniły dowództwo w Afryce Północnej do rzucenia do akcji wojska piechoty 10 i 21 włoskiego korpusu armii, które przewieziono na wozach bojowych, oraz wojska 90-tej niemieckiej dywizji zmotoryzowanej, gdy tymczasem wojska pancerne, które koło Bir Khamsa miały ostre starcie z brytyjskimi wojskami pancernymi, otrzymały rozkaz dalszego marszu na wschód.

Oddziały, które przystąpiły do akcji przeciwko Marsa Matruk, zajęły w dniu 27 czerwca bezpośrednie stanowiska wyjściowe do natarcia i nawiązały w dniu 28 czerwca styczność bojową z obrońcą. Podczas, gdy w dniu 29 czewca rano czołgi osiągnęły wybrzeże koło Fuka, wojska 21 korpusu armii wtargnęły z zachodu, a oddziały 10-go korpusu z południa, oraz 90-tej dywizji niemieckiej ze wschodu do ufortyfikowanych obszarów Marsa Matruk. Artyleria i flota powietrzna szachowały obronę brytyjską w czasie, kiedy oddziały szturmowe torowały przejścia przez pola minowe i zasieki z drutu kolczastego. Ilość 6.000 jeńców, zabranych do niewoli w Marsa Matruk świadczy o tym, iż ufortyfikowane pozycje Marsa Matruk dosyć silnie obsadzone były obrońcami. W przeciwieństwie do Tobruku nie znajdowały się w Marsa Matruk żedne wojska pancerne.

W dniu 29 czerwca, nieustannie kontynuowano pochód, łamiąc pojedyńczy opór brytyjski. W dniu 30-go czerwca nawiązano styczność ogniową z Anglikami pod El Alamein. Na obszarze znajdującym się pomiędzy morzem a północnym czubkiem zbocza El Katara, nadającym się na swej 60-kilometrowej zwężonej długości do spontanicznego pochodu na wschód, Anglicy zorganizowali bardzo sil[illegible] linię oporu, zakładając pola minowe, silne zasieki z drutu kolczastego, oraz wielką ilość pozycyj bojowych koło El Alamein, stanowiącym ostatnią przeszkodę wojskową na drodze do oddalonej stąd o 120 km Aleksandrii.

21 korpus armii włoskiej trzymał odcinek wybrzeży, do którego w środku dołączyły się niemieckie i włoskie oddziały pancerne. Poza nimi przygotowany był 20-ty korpus armii włoskiej dla wykorzystania sukcesu. Dalej ku południowi przyłączyły się 10-ty korpus armii włoskiej oraz włoska dywizja pancerna, która poza tym dzierżyła prawe skrzydło, sięgające aż w pobliże Abu Dweis.

W dniu 1-go lipca nastąpił atak oddziałów Osi, który po twardych walkach przeciw zacięcie i z uporem broniącym się Anglikom ukoronowany został przełamaniem, dokonanym przez prawe skrzydło 21-go korpusu armii włoskiej. Jedna formacja włoska po tym przełamaniu skierowała się na lewo i obeszła dookoła El Alamein, podczas gdy dalej na prawo znajdujące się formacje Osi, posuwając się szerokim łukiem, natarły na wschód poprzez pustynię, wzgląd nie nadające się do przejścia drogi zbocza Kattara. Czyny oddziałów Osi, które uczestniczyły w tej „szóstej bitwie afrykańskiej" a które pomimo niesłychanego upału niezmordowanie deptały po piętach Anglikom — kończy komunikat włoski — mówią same za siebie.

Siła niszczycielska bomb niemieckich

(tp) SZTOKHOLM, 10. 7. — W dzienniku szwedzkim „Dagsposten", pewien lotnik sowiecki internowany w Turcji, opisuje jako naoczny świadek zdobycie twierdzy Sewastopolu. Według jego twierdzeń najsilniejsze obiekty fortyfikacyjne rozbite zostały przy pomocy najcięższych bomb artyleryjskich. Jeden z ważniejszych fortów ufortyfikowanego pierścienia unieszkodliwiony został sześcioma strzałami ciężkiej artylerii. Nawet stanowiska wykute w skale nie mogły się oprzeć niszczycielskiemu działaniu pocisków niemieckich. Jedna z budowli fortyfikacyjnych, sięgająca wysokości pięciopiętrowej kamienicy, runęła, grzebiąc stanowiska artyleryjskie, znajdujące się u stóp skały. Działanie w głąb bomb niemieckich było bardzo silne. Kazamaty wykute w skale na głębokość kilku pięter zostały zgniecione jak puszki konserw.

Z Aleksandrii do Kairo

Aleksandria jest nie tylko największym i najlepszym portem Egiptu, ale zarazem najważniejszą bazą morską Wielkiej Brytanii, we wschodniej części morza Śródziemnego.

Jazda przez samo miasto pozwala się zorientować do jakiego stopnia Aleksandria rozwinęła się i stała się nowoczesnym miastem nadmorskim, a częściowo kąpieliskiem. Droga prowadzi przez wspaniały nad samym wybrzeżem położony bulwar, Corniche. Ciągnie się on wzdłuż tej części wybrzeża, które jest o kilka metrów wzniesione ponad poziom łamacza fal. Od strony lądu bulwar otoczony jest białymi budynkami kasyna, wielopiętrowymi nowoczesnymi domami i tonącymi w zieleni ogrodów pałacami. Egipski dom panujący spędza w Aleksandrii lato, w swej pięknej rezydencji Ras-Eltin. Tak samo jak i cały korpus dyplomatyczny i wszyscy milionerzy i pseudo-milionerzy z Kairo, uciekają tutaj przed skwarem wysuniętej o 200 km dalej na południe otoczonej pustynią, stolicy.

Dzielnice handlowe, położone w głębi Aleksandrii są skrajnym przeciwieństwem wytwornych w swym spokoju, leżących na wybrzeżu, lub w zieleni parków tonących dzielnic. Na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Mijają się z sobą dorożki konne, samochody, tramwaje, wózki zaprzężone w osły, wozy z ciężarami i rowery. Nierzadko na tych ruchliwych ulicach Aleksandrii można także zobaczyć trzody baranów. Miasto posiada zresztą wspaniałe asfaltowane jezdnie, mogące z łatwością pogodzić z sobą ten ogromny ruch metropolii. Liczba ludności, w dzielnicach handlowych dochodzi do miliona. Tutaj skupia się ruch kupiecki całego handlu na Wschodzie. Spotkać można kupców arabskich, Koptów, Greków, Żydów z całego Wschodu i w ogóle przedstawicieli wszystkich krajów wschodniej części morza Śródziemnego.

Aleksandria nie jest miastem czysto egipskim. Obraz prawdziwego Egiptu daje nam kraj leżący w delcie Nilu, poprzeżynany setkami kanałów. Nic ma tam ani skrawka nieuprawionej ziemi. Tak, jak przed wiekami, obracają się koła olbrzymich faluszy, aby użyźnić pola wodą z Nilu, zawierającą bezcenny szlam. Dokoła tego urodzajnego pasa kraju, nad dolnym biegiem Nilu leży całkowicie jałowa pustynia.

Aby się dostać z Aleksandrii do Kairo, wybieramy nową, prowadzącą przez pustynię szosę. Wybudowali ją Anglicy dla „ochrony" Egiptu i na koszt tego kraju.

Od chwili, w której wyjeżdżamy z Aleksandrii w kierunku zachodnim, jedziemy już stale, aż do Kairo pustynią, która zdaje się nie mieć granic. Na prawo i na lewo od szosy widać jedynie tylko brunatną pustynną ziemię. Jest ona miejscami kamienista i tylko gdzieniegdzie pokryta kępkami szaro-zielonych, nikłych krzewów. Jedynym urozmaiceniem w tej monotonnej jeździe przez pustynię jest napotkana po drodze mała oaza. Wygląda ona jak zielona wyspa na brązowym morzu pustyni. Prowadzi do niej wązka odnoga drogi, jaką jedziemy.

Po jakich dziesięciu minutach jazdy zbliżamy się do angielskiego lotniska. Tablice ostrzegawcze nakazują zwalniać jazdę i zakazują zatrzymywania się. Poza jedną jedyną stacją odpoczynkową, położoną około 80 km za Kairo, na całej tej 200-kilometrowej drodze nie spotykamy więcej żadnego ludzkiego osiedla. Rzadko tylko mijamy jakiś samochód osobowy, a jeden jedyny raz natknęliśmy się na patrol policji pustynnej jadący na motocyklach. Potem spotykaliśmy, szereg razy, kolumny całkiem nowych angielskich samochodów transportowych.

O zmroku dojeżdżamy do Gizeh, gdzie nasza o charakterze pustynnym droga, w obliczu ogromnej piramidy Cheopsa, odcinającej się ciemnym konturem od tła nieba, zmienia się w spaniałą, szeroką szosę. Prowadzi ona dalej z Kairo do Mena, leżącego u stóp piramid. Widzimy przed sobą Gizeh, oświetlone bajecznie całymi sznurami lamp. Od Kairo dzieli nas już tylko most przez Nil.

Zgon senatora Mori

(tp) RZYM, 10. 7. — W wieku 71 lat zmarł w Udino senator Cesaro Mori. Zyskał on światową sławę dzięki przeprowadzonej pod jego kierownictwem akcji zwalczania i likwidacji „mafii" tajnego „Związku Sycylijskiego".

Uzbrojenie dla 50-tysięcznej armii
poszło na dno morza

(tp) BERLIN, 10. 7. — Z wielkiego angielsko - amerykańskiego konwoju na północnym Oceanie Lodowatym — jak doniósł komunikat Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych — zniszczono 32 statki alianckie o łącznej pojemności 217.100 brt. W ten sposób zaginęło ponad 250.000 ton materiału wojennego. Ilość ta wystarczyłaby dla jednorazowego uzbrojenia armii 50.000 ludzi w czołgi, artylerię, broń ręczną, amunicję, materiały pędne, żywność, a również w samoloty.

Wielki konwój 38 statków handlowych aliantów, ubezpieczony przez ciężkie morskie siły zbrojne, kontrtorpedowce i korwety został po raz pierwszy zauważony rano w dniu 2 lipca na granicy lodowców. Pierwszy uwieńczony sukcesem atak przeprowadzony przez niemieckie samoloty bojowe nastąpił po południu tego samego dnia. Pomimo złych warunków atmosferycznych niemieckie samoloty wywiadowcze pozostawały w kontakcie bojowym z konwojem również w dniu 3-go lipca. W dniu 4-go lipca po polepszeniu się pogody niemieccy lotnicy bojowi zaatakowali w szeregu falach konwój, lecąc na wysokości 80 metrów nad wodą. Szereg statków alianckich zatrzymało się, płonąc lub pochyliwszy się silnie na bok pozostały poza konwojem, gdzie częściowo zostały one zniszczone atakiem niemieckich łodzi podwodnych. Kilka inych statków alianckich, opuszczonych w ciągu nocy przez swą załogę, płynęło bez sterników na morzu Barentsa.

Najbardziej niszczący cios wymierzono w dniu 5-go lipca statkom alianckim, płynącym na północ od Murmańska na skraju gór lodowych. Rozciągnięte na przestrzeni do 300 km próbowały one, płynąc pojedynczo, przebić się na wschód. W tym dniu również zatopiono ciężki krążownik amerykański. Rankiem 6 lipca pośród gór lodowych błąkały się szczątki i wraki zniszczonych statków oraz opuszczone lub załadowane ludźmi łodzie ratunkowe.

Niemieckie samoloty ratownictwa morskiego, przelatujące ad szczątkami tego ongiś 38 statków liczącego konwoju, wyłowiły większą ilość marynarzy amerykańskich, biorąc ich do niewoli. Ostatnie resztki konwoju zbombardowano ponownie skutecznie w dniu 6-go lipca.

Józef Ponten

„Dom lekarza"
(Przełożył z niemieckiego Alm)

Mieszkaliśmy w miejscu, w którym miasto stykało się już z wsią. Czarne więzienie wznosiło się z jednej strony wśród małych, ubogich ogródków, po drugiej stronie zaś sterczał za polami kapusty czerwony klasztor. Były tu też głębokie, wycementowane rezerwoary, pełne zatrutej wody. W wodzie tej pływały utopione psy i koty. Była i opuszczona ruina pokryta bluszczem i dziko zarosły park, w którym szumiał po głazach potok z nieznanych gór przybywający, był i potężny sarkofag z czasów rycerskich i ołtarz czy też nagrobek rzymski z imieniem jakiegoś Marciusa. To wszystko jednak było niczym wobec największej osobliwości: wobec Domu lekarza!

Był to najdziwniejszy dom na świecie, choś starsi nie odczuwali wcale jego grozy. Mleczarka przynosiła tam rankiem mleko, listonosz w późniejszych godzinach listy. Od czasu do czasu przychodzili i inni ludzie, dzwonili, załatwiali swoje sprawy i odchodzili. Za pociągnięciem dzwonka, którego dźwięku nigdy jednak się nie słyszało, uchylały się drzwi na szerokość ręki, ale zostawały zamknięte na łańcuch. Potem wysuwało się jakieś ramię odbierało coś lub podawało i drzwi zamykały się z powrotem. Że też ludzie tak się dawali odprawiać i nie mieli żadnych podejrzeń! Że też policja nie obserwowała tego domu! Ale niech tam. Gdy starsi o to się nie troszczą, to zajmiemy się tym my, chłopcy. Ten dom był dla nas straszną tajemnicą! i tę tajemnicę mieliśmy pewnego dnia wyświetlić, aby świat dowiedział się ze zgrozą, około jakich spraw okropnych, może i krwawych, obojętnie przechodził!

Oblegaliśmy skrycie ten dom przez długie miesiące, przez całą wiosnę i całe lato jednego roku (od chwili, gdy nas wypuszczono na ulicę)... Moi bracia nie byli dopuszczeni do spisku. Ktoby tam ufał własnym braciom. Było nas siedmiu czy ośmiu chłopców i jedna tylko dziewczyna, Ańdzia, silna zresztą bardzo i taka mądra, że mogła być także chłopcem.

Wypracowaliśmy sobie dokładny plan działania. Przez cały dzień, gdy się tylko wyszło ze sztuby, stał przynajmniej jeden z naszych na straży i czuwał. Dom był dość samotny, żaden inny budynek doń nie przytykał, co też było dziwne. Okna parteru miały dniem i nocą zamknięte okiennice. Cobyśmy byli dali za to, aby choć raz tam móc zaglądnąć. Co też tam działo się wewnątrz za tymi okiennicami? Jakieś niepokojące, straszne rzeczy na pewno. Z tyłu, ku kapuścianym zagonom, ciągnął się mur. Przez ten mur zamierzaliśmy dostać się do środka, a ponieważ nie mieliśmy drabiny, więc zbudowaliśmy piramidę z nas samych. Kubuś, stanąwszy na ramionach Ańdzi, wdrapał się na plecy Janka, a na Kubusia wylazł Lambert. Ponieważ jednak i on nie dosięgnął jeszcze wysokości muru, ja — najmniejszy — wydrapałem się na niego. Ale w chwili, gdy już byłem na górze, cała piramida nagle runęła. To Janek puścił. Później tłumaczył się, że Ańdzia zaczęła go łaskotać, ale to było kłamstwo, puścił po prostu dlatego, bo był niedołęgą. Spadłem na ziemię i wszystkie gwiazdy zamigotały mi w oczach. Gdy przyszedłem do siebie, leżałem już w łóżku, ze złamaną nogą. Złamanie zrosło się szybko, ale w każdym razie zeszła mi na tym połowa wakacyj. Kiedy znów wyszedłem, utykając na nogę, zastałem ogólne położenie niezmienione. Plan zdobycia muru został poniechany. Wprawdzie Janek pił w czasie mojej choroby codziennie u rzeźnika surową krew „prosto od krowy" i twierdził, że ma już dość sił, aby nas wszystkich na swych ramionach udźwignąć, ale okazało się, że wierzch muru pokryty jest ostrymi skorupami z potłuczonych flaszek. Ta nikczemna zapora wstrzymała nas. W pobliżu rosła jednak dzika śliwa, dość wysoka, choć wątła. Michaś, najzwinniejszy z nas, wydrapał się na nią, ale zaledwie stanął mocno na najwyższym konarze, gdy ten urwał się i nasz kolega spadł na dół. Zaniesiono go bezprzytomnego do łóżka i odtąd pluł krwią przez długi czas i nie pokazywał się na ulicy. Wobec tych niepowodzeń zadecydowaliśmy, że dom lekarza można zdobyć tylko atakiem frontowym, od drzwi wchodowych. Wykonanie tego ataku powierzono mnie. Bardzo mi pochlebił ten dowód zaufania — Ańdzia ucałowała mnie nawet wobec wszystkich — ale z wykonaniem nie spieszyłem się. Czułem, że stchórzę. Nic mi to jednak nie pomogło. Janek zaczął ze mnie szydzić zuchwale. Czyn mój stawał się koniecznością. Po krótkiej, ale soczystej mowie Janka, wyznaczyli spiskowcy termin ataku na wieczór dnia następnego. Poszedłem potajemnie do kościoła i ukląkłszy gołymi kolanami na gołej posadzce, modliłem się długo do mego patrona św. Huberta, biskupa z Leodium. Potem wrzuciłem do skarbonki kościelnej dwa grosze. To chyba musiało pomóc. Ostatnią podnietę dał mi wieczór w wigilię dnia napadu. Lekarz, właściciel domu, wyjechał, jak donieśli mi nasi szpiedzy i dzieci jego zostały same. Po kolacji wyszliśmy raz jeszcze i stali w świetle księżyca, na pustej ulicy, przed fatalnym murem. Nagle ujrzeliśmy w oknach górnego piętra — okiennic tam nie było — upiory — tak jest, prawdziwe upiory. Snuły się w długich prześcieradłach i wyciągały ku nam ramiona. Działo się to wśród grobowej ciszy. W rękach upiorów migało coś, jakby gomółki sera. Tymi gomółkami wykonywały ruchy, niby księża błogosławiący monstrancją. Co za bluźnierstwo! Janek trącił mnie w bok i syknął groźnie: „Jutro!", a mnie ciarki przeszły po grzbiecie i zęby mi tak szczękały, że nie mogłem wykrztusić ani słowa. Towarzysze patrzyli jednak na mnie z respektem. Nadszedł policjant, ale nie zwracał wcale uwagi na przeklęty dom. Patrzył raczej podejrzliwie na nas. Rychło jednak odszedł, głośno ziewając. Ładny stróż bezpieczeństwa. Tymczasem ja opamiętałem się już nieco. „Jutro, bracia, jutro" — rzekłem silnym głosem i poszedłem do domu. Ulica opustoszała, ale upiory snuły się wciąż tam w górze za oknami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z DNIA

Dziennik Rozporządzeń

dla Gen. Gub. w numerze 52 ogłasza następujące rozporządzenia:

Rozporządzenie o utworzeniu Urzędu Gospodarowania Materiałami Budowlanymi w Generalnym Gubernatorstwie, trzecie rozporządzenie o gospodarce wyżywienia i rolnictwie w Okręgu Galizien (Galicja) i zarządzenie o ujęciu i rozdziale produktów ogrodnictwa.

Kogo obowiązuje posiadanie karty rozpoznawczej

(z) Wobec licznych zapytań informujemy, że posiadanie karty rozpoznawczej obowiązuje wszystkie osoby pochodzenia aryjskiego narodowości nie-niemieckiej, mające stałe miejsce zamieszkania na terenie Lwowa, które ukończyły lat 15.

(z) W dniu jutrzejszym winny zgłosić się w punktach fotograficznych przy ul. Chorążczyzny 21, Ochronek 1 i Ossolińskich 10 w godz. od 11-tej do 20-ej osoby, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

Cyrk Buscha przyjeżdża do Gen. Gub.

(tp) W najbliższym czasie przybędzie do Gen. Gub. słynny cyrk Buscha, który zaprezentuje swój bogaty program w szeregu większych miast w Gen. Gub.

Poradnia lekarska w Drohobyczu

(tp) — Wobec wzmagających się potrzeb, Polski Komitet Opiekuńczy założył poradnię lekarską i ambulatorium dla Polaków zamieszkałych w Drohobyczu i okolicy.

Poradnia została otworzona 1-go lipca b. r. dzięki wielkiej życzliwości i ofiarności tutejszych polskich lekarzy.

ZGŁASZAJ SWĄ WSPÓŁPRACĘ LUB OBIADY W NAJBLIŻSZYM ODDZIALE KOMITETU NA PROWINCJI.

Uwaga! Uwaga!

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 21.43
Koniec 4.00

Uwaga! Proszę nie poruszać się! ...Dziękuję!

5.000 zdjęć do kart rozpoznawczych

wykonują dziennie punkty fotograficzne

(z) Cały Lwów fotografuje się! Pod tym hasłem rozpoczęła się akcja wydawania kart rozpoznawczych, Zdjęcia wykonują trzy punkty, a mianowicie przy ul. Chorążczyzny 21, Ochronek 1 i Ossolińskich 10.

Jesteśmy na jednym z punktów.

— Nazwisko, proszę? — zapytuje nas od razu machinalnie wypisująca kwity sekretarka.

— Ja nie do fotografii — odpowiadam — chciałem tylko zobaczyć jak się tu państwu pracuje — ... dalej nie kończę, widząc, że zapracowana sekretarka pyta już następnych: „Nazwisko?... Nazwisko?...

Ruch jest stosunkowo duży. Do lokalu przy ul. Chorążczyzny 21 napływa coraz więcej osób. Po kolei podchodzą one do stołu, gdzie podają swe nazwisko i imię, płacą 4.— zł., otrzymują kolejny numer i odchodzą do następnego pokoju, do fotografa. Przepraszam, nie wszyscy przechodzą do fotografa. Niektórzy (aż mi wstyd za lwowiaków) po otrzymaniu kwitu odchodzą „na chwileczkę", nie martwiąc się o to, że psują kolejność zdjęć odgrywającą tak dużą rolę przy odbiorze. Dobrze, jeżeli potem złapie się takiego pana czy panią i posadzi ich przed aparatem, gorzej, gdy taka „rezolutna" osoba wcale potem nie wraca.

To jedna bolączka. A druga to ciągłe, mordercze pytania: „... a kiedy będą gotowe... a gdzie trzeba odebrać... ojej, dopiero za miesiąc.. — tak w kółko, aż do znudzenia. Nic dziwnego, że pracownicy punktu w godzinach popołudniowych są już kompletnie zachrypnięci i wyczerpani. Ludzie, zlitujcie się, przestańcie pytać! Przecież w każdym punkcie jak „wół stoi napisane" że „Zdjęcia odbiera się w dniach oznaczonych na kwitach tylko przy ul. Ossolińskich 10". Czy to wam nie wystarczy? Pomyślcie tylko, jakie świadectwo wystawiacie naszemu miastu, skoro ci wszyscy zamęczeni przez was pytaniami są rodowitymi warszawiakami — później słusznie narzekać będą na nas w rodzinnym mieście.

Te bolączki ujawniają się w każdym punkcie. Czy to w małym przy ul. Chorążczyzny 21, gdzie pracuje 2 fotografów, czy to w dużym przy ul. Ossolińskich 10, gdzie jest ich 4 (z tego jeden na tarasie, na wolnym powietrzu), czy wreszcie przy ulicy Ochronek 1, obsługiwany przez 3 fotografów. Jeszcze jedna rzecz jest uderzająca (warszawiaków to specjalnie uderzyło). Chodzi tu mianowicie o brzydką nawyczkę... o ogonki. Wszędzie opowiadano mi z uśmiechem pobłażania, że ludzie stoją już od 8-mej rano przed punktem, który otwiera się dopiero o 11-tej, zaś w godzinach popołudniowych czy wieczornych ruch jest bardzo mały. Powiedzcie sami, drodzy czytelnicy, czy to jest logiczne? Czyż żadna „impreza" we Lwowie nie obejdzie się bez ogonków?

W jednym z punktów zatrzymujemy się dłużej i obserwujemy zgłaszających się. Materiał do obserwacji znakomity, o każdym można tomy pisać. Jakaś skromnie ubrana paniusia pyta się, czy nie może sama zrobić sobie zdjęcia, bo jest z zawodu fotografką. Na to jakiś dowcipniś, stojący w kolejce, odpowiada: „Ta pani nie ma takiego aparatu, tu są specjalne, które robią zdjęcie z przodu i z tyłu równocześnie". Paniusia skonfudowana obraża się i odchodzi.

Przed samym aparatem osoby zmieniają się szybko: „Dwudziesty drugi, proszę — proszę usiąść... nie ruszać się... patrzeć na rękę moją... tu... tak... uwaga... dziękuję... dwudziesty trzeci..." i tak stale w kółko. Nie jest to jednak praca monotonna i tu można wiele zauważyć. Jakieś przystojne dziewczę pyta, czy można się uśmiechnąć. „Owszem... ale po zrobieniu zdjęcia" — odpowiada fotograf; następna, staruszka, boi się wyraźnie trzymanej w ręku „Leici" oświadczając, że nigdy jeszcze takiego aparatu nie widziała, tylko takie duże, gdzie fotograf chował głowę pod czarnym płótnem... — w ten sposób wiele, wiele, coraz to innych osób „urozmaica" pracę.

We wszystkich punktach razem robi się około 5.000 zdjęć dziennie. Fotografować muszą się wszystkie osoby aryjskiego pochodzenia, narodowości nie-niemieckiej, które ukończyły 15 lat.

Wpisy do szkół zawodowych żeńskich

(tp) Wystawa szkół zawodowych żeńskich przy ul. Piekarskiej 9 była zachęcającym bilansem prac, jakie w paru reprezentowanych działach zostały przedstawione licznie zwiedzającym szkołom i publiczności. Zarówno bogaty dział dziecięcy opracowany przez przyszłe wychowawczynie przedszkoli, jak i piękne eksponaty z zakresu krawiectwa, hafciarstwa, koronkarstwa i galanterii, wreszcie gospodarstwo domowe szkoły gospodarczej, zostały przedstawione w systematycznej kolejności programu - nauczania, uwzględniającego nie tylko praktyczne zajęcia, ale również teoretyczne wykształcenie i umiejętność prowadzenia własnego warsztatu, którego podstawowymi elementami mają być solidność, fachowość i smak estetyczny.

Obecnie od 6-go lipca rozpoczęły się wpisy do szkół zawodowych do 1-szej klasy i będą trwały do końca sierpnia. W przyszłym roku szkolnym szkoła krawiecka zostanie rozszerzona o dwa działy — do istniejących, t. zn. krawiectwa i hafciarstwa, zostanie dołączony dział bieliźniarski i galanteria. Warunkiem przyjęcia tak do szkoły krawieckiej, jak gospodarczej jest ukończony 14 rok życia i szkoła powszechna. Opłata wpisowa wynosi 5. zł. W programie nauczania kładzie się nacisk na kształcenie w zawodzie; w związku z tym plan będzie obejmował przedmioty teoretyczne związane z nauką zawodu, t. zn. rachunkowość zawodowa, materiałoznawstwo, rysunki, korespondencja, język niemiecki, religia, higiena, gimnastyka. Wymienione przedmioty teoretyczne będą obowiązywały również w szkole gospodarczej, prócz materiałoznawstwa.

Od 15-go lipca rozpoczynają się egzaminy w szkole gospodarczej i zawodowej (dla 3-ciej klasy). W szkole zawodowej uczennice będą zdawały egzamin końcowy, który będzie sprawdzianem nabytych wiadomości teoretycznych, oraz egzamin czeladniczy-praktyczny, stwierdzający opanowanie przez uczennice zawodu. Po zdaniu egzaminu absolwentka szkoły otrzymuje świadectwo szkolne i świadectwo odbytego egzaminu czeladniczego, po czym zostaje czeladniczką zawodu krawieckiego.

Z notatnika reportera

GDY DRZWI NIE CHCĄ SIĘ OTWORZYĆ...

(z) Powszyńska Emilia, lat 32 (Michalskiego 6) wróciwszy z miasta stwierdziła, że klucze od drzwi zostawiła w mieszkaniu. Usiłowała więc wybić w drzwiach szybę i w ten sposób dostać się do mieszkania. Na swoje nieszczęście, jako „taranu" użyła własnej nogi, która wprawdzie przebiła szybę, ale z powrotem wyjąć się nie dała, zaś odłamki szkła poraniły ją ciężko. Wezwany przez sąsiadów lekarz Pogotowia zaopatrzył głębokie rany cięte podudzia, a następnie przewiózł ranną do szpitala przy ul. Pijarów 4.

SPADŁA Z DRZEWA

— Olejarnik Wiktoria, lat 51 (Sobieskiego 49) wylazła na drzewo, chcąc narwać kwiatu lipowego. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła na ziemię, doznając złamania kręgosłupa, żeber i ran głowy. Po prowizorycznym zaopatrzeniu lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala przy ul. Pijarów 4.

WYPADŁ Z WINDY

— Mokrzycki Kazimierz, lat 16, zam. w Tuligłowach, jadąc windą wypadł z niej na wysokości 9 m doznając wstrząsu mózgu i ran głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— Growacka Antonina, lat 23 (Kochanowskiego 71) w czasie jazdy na stopniach przepełnionego tramwaju, wypadła na bruk, doznając wstrząsu mózgu. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę własnej nieostrożności do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

„Rozsądek nakazuje

dbać o swoje zdrowie, a dbać o zdrowie znaczy przede wszystkim: jeść potrawy jak najprostsze.“ Tak mawiał wielki Sebastian Kneipp, ten, który ofiarował nam

KAWĘ SŁODOWĄ KNEIPPA



OLEJEK i KREM
NA OPALANIE 1213
poleca
KOSMETYKA
Batorego 9.

Sandały dziecinne
poleca firma
„RENOMA“ 2524
Zimorowicza 3.

POMOC LEKARSKA

Dr. MALCZYŃSKI w chor. nerek, pęcherza, dróg moczopłciowych i wewn. Lwów, Mickiewicza 3/2, od 3—5.

UROLOG Dr. LORENZ Lwów, Kłuszyńska 11/3, ordynuje od 4—6 w chorobach nerek i dróg moczopłciowych.

Dr. PETRYŃSKI BRON., mieszka obecnie i ordynuje od 4—6 w chorobach wewnętrznych. Lwów, Jabłonowskich 20/4 II. p. (Karpathenstr.) Telefon 235-68 2186

Dr. M. ŚWIĄTKIEWICZ ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych, Lwów, ul. Długosza 7 od godziny 3—5

GINEKOLOG i AKUSZER dr. JAN KIŁAR, ordynuje jak dawniej, Lwów ul. Sapiehy 89. Tel. 235-18. 2315

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Lwów, ulica Działyńskich 3 — przyjmuje jak dawniej 2082

DR. W. BILIŃSKI ginekolog-akuszer ordynuje obecnie — Lwów, ulica Leona Sapiehy 85. 2327

POLECENIA GODNE FIRMY

ARTYKUŁY gospodarcze, chemiczne, szewskie, zastępcze środki spożywcze szpagat, torby i worki papierowe, wyroby galanteryjne oraz zabawki, dostarcza na prowincję hurtowo D/H Jan Chodorowski i Ska, Warszawa. Zlecenia z terenu Dystryktu Galicja przyjmiują agenci: B/H Z. Kuźniar, Lwów, Piekarska 34/5 tel. 236-29

SZEWSKIE artykuły. wielki wybór wszystkich dodatków szewskich, taśmy do sandałów, gwoździe szewskie i t. p. Warszawa, ulica Próżna nr 10. inż. A. Sikorski. 2260

OSTRZENIE, niklowanie, chromowanie wykonuje fachowo pracownia M. Szubrowskiego, Lwów, Boimów 4.

PERHYDROL do rozjaśniania włosów poleca Kosmetyka, Batorego 9. 1053

DLA PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH: zawiasy okienne, drzwiowe, zamki drzwiowe, dżagany, łopaty itd. poleca „ORMA“, Lwów, Fürstenstr. (Sapiehy) nr. 15. Telefon 109-28. 2356

OSZCZĘDNOŚCIOWE PRZEPISY KUCHARSKIE, recepturу na chemiczne produkta, czyszczenie plam, o hodowli królików, kóz, owiec, drobiu, o uprawie, przetworach, konserwacji warzyw, owoców, winogron, o pielęgnowaniu niemowląt, leczeniu zwierząt, leczeniu ziołami i kilkaset innych porad praktycznych w bloczkowym kalendarzu za 4 zł (wraz z portem) wyśle pocztą księgarnia Mysiuka—Petrowa, Lwów, Wehrmachtstrasse (Batorego) 4. 2497

DO PAZNOKCI KYX ORYGINALNE FRANCUSKIE PASTY I LAKIERY DO POLEROWANIA. DROGERIA, LWÓW, KOPERNIKA 1. 2435

DLA RZEMIEŚLNIKÓW! KWASY TECHNICZNE, DROGERIA, LWÓW, KOPERNIKA JEDEN. 2434

WSZELKIEGO RODZAJU SZCZOTKI. DROGERIA, LWÓW, ULICA KOPERNIKA JEDEN 2436

DZIECINNE PELERYNKI nieprzemakalne, Jan Malinowski, **LWÓW**, ul. **BATOREGO 6.** 2414

MODNE OBUWIE DAMSKIE — Jan Malinowski, **LWÓW, BATOREGO 6.**

ZAKŁAD INSTSALACYJNY gazowo-wodociągowy, Lwów ulica Piłsudskiego 19. Telefon 263-83 przyjmuje wszelkie nowe instalacje oraz naprawy gazowe, wodociągowe i centralnego ogrzewania.

ARTYKUŁY GOSPODARCZE sezonowe, jak kosy, sierpy, motyki, piły, wiadra, łopaty, naczynia itd. odbiorcom na Lwów i prowincję poleca po cenach niskich „ORMA“, oddział we Lwowie. Fürstenstrasse (Sapiehy) nr 15. Telefon 109—28. 2357

PASTA DO OBUWIA i farba do bielizny. Kosmetyka, Batorego 9. 1054

FARBOWANIE WŁOSÓW — poleca specjalista i długoletni fachowiec — Stanisław Rycker, Lwów, Rejtana 2 (róg Jagiellońskiej). Trwałą ondulację, manicure i pedicure wykonują pierwszorzędne siły fachowe. 1079

MAGAZYN MÓD J. MICHALIK — KARPIŃSKA zawiadamia, że prowadzi pracownię kapeluszy w dawnym lokalu przy ul. Akademickiej 23. 734

WIERTARKI, s[illegible]arki, polerki elektryczne fabrycznie nowe, sprzeda „Hermes“ Staszica 5. m. 8. 48

ZEGARKI, ZEGARY, BUDZIKI naprawia precyzyjnie zegarmistrz **WŁ. TARGALSKI, PLAC AKADEMICKI DWA.** Szkła do zegarków (prócz krytych) wstawia na poczekaniu. 2447

SPRZEDAŻ muchołapek — firmy **R. ZIEGLER**, Warszawa — na cały Distr. Galicja została oddana firmie: Biuro Handlowe T. **LEMAŃSKI** — Lwów, ul. Krakowska 14, do której prosimy skierowywać wszelkie zakupy, muchołapek i bibułki papierosow.

MGR. DUTKIEWICZ PIOTR — ZAPRZ. RZECZOZNAWCA KSIĘGOWY. Zakładanie ksiąg i kalkulacji kosztów własnych według wymogów **JEDNOLITEJ KSIĘGOWOŚCI NIEMIECKIEJ. — PROWADZENIE KSIĄG I PORADY PODATKOWE** w abonamencie miesięcznym. Lwów **PODWALE 3, III. p. Telefon 240-81**

WIERTARKI, SZLIFIERKI, POLERKI elektryczne, fabrycznie nowe, sprzeda „HERMES“, Staszica 5, m. 8. 48

DZIECINNE PELERYNKI nieprzemakalne Jan Malinowski, Lwów, ul. Batorego 6. 2414

OSTRZENIE NOŻY, Krakowska 16.

BARWNIKI do materiałów **WILBRA KOLORYT** w największym wyborze poleca firma: Wygocka E., Lwów, Wienerstrasse nr 1 1403

KUPNO — SPRZEDAŻ

MESZTY krokodylowe 37, torebkę lakową, kostium kąpielowy, męski — firanki toledo, kapę na łóżko, płótno prześcieradłowe ,obrusy sprzedam — Lwów, Krasińskiego 29, parter — godz. 1—3, po 7-mej wiecz v

UBRANIE brązowe w paski i **SPORTOWE** popielate w kratki na średniego, **SUKNIĘ** crep-mat, jasną oraz **TECZKĘ** skórzaną sprzedam. Lwów, Piekarska 18, m. dziewięć. 915

APARAT DO MYCIA FLASZEK — KUPIMY „EMPE“ 29 JUNISTRASSE (3 MAJA) 10. 2527

SKRZYNIE ROZMAITE — KUPI „EMPE“ 29 JUNISTR. (3 MAJA) 10

POSZUKUJEMY KSIĄŻEK: Słownik geograficzny tom II. Trzaski, Czopowski: Mechanika teoretyczna, Treadvell Analiza ilościowa, Historia sztuki — wyd. Ossolineum, komplet i pojedyncze tomy, Ippoldt: Słownik niemiecko polski, wyd. Trzaski, Hornung — Osiński. **KSIĘGARNIA POHORECKIEJ, LWÓW BATOREGO DWA.** v

WÓZEK dziecinny głęboki „Konkon“ sprzedam Żeromskiego 13a, m. 2. 1009

EKSPRES OBSŁUGA SKLEPÓW GALICJI! ZALICZKA POŁOWA — RESZTA POBRANIE POCZTOWE. BATERJE WARSZAWSKIE, ARTYKUŁY TECHNICZNE, WSZYSTKO do ŁY TECHNICZNE, wszystko do szycia. ELEKTROKUCHENKI STANIAŁY — GATUNEK PRZEDWOJENNY GWARANTOWANY SZAMOTKI SPIRALE WIELKI WYBÓR. TANIE FACHOWE NAPRAWY ELEKTROGRZEJNIKÓW, PIECÓW GAZOWYCH, MASZYN SZYJĄCYCH, „TECHNOSERVICE“ LWÓW, SYKSTUSKA 23. 2542

FUTERAŁ (pogotowie) do fotoaparatu „Dollina“ kupię. Kazimierzowska 3, Papierhandlung. v

KILIMY i chodnik kilimowy sprzedam. Lwów, ulica Łyczakowska 71; mieszkanie nr 1. 24141

OBRAZY kupię wybitnych polskich artystów. Oferty Gaz. Lw. 21936

NADSZEDŁ nowy transport drewniaków i podeszew gumowych — firma **„TEXTA“ LWÓW, SYKSTUSKA 22.**

KSIĄŻKI UKRAIŃSKIE (także używane) kupuje księgarnia Mysiuka—Petrowa, Lwów, Batorego 4. 2498

FILATELIŚCI! znaczki, nowości — albumy. Cennik 50 groszy. — Lublin, skrytka pocztowa 14. 2373

BUDYNIE, CHŁODNIKI, KISIELE, BABKI, poleca D. H. Z. SINCZAK, Warszawa. — Przedstawicielstwo: — **LWÓW, ZIELONA 5, m. 5. Próbne ilości do nabycia na miejscu.** 2548

AKCJE, listy zastawne, papiery bankowe wartościowe, załatwię jaknajkulantnie. Listy Gaz. Lw. 880

PIANINO - FORTEPIAN — lepszej marki kupię zaraz. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17 (sklep). 24016

SPRZEDAM szafę trójdzielną z lustrem. Sklep komisowy Sykstuska 13

OLEJEK NA OPALANIE, KOSMETYKA, BATOREGO 9. 1068

SPRZEDAM nowoczesną jadalnię i sypialnię. Listy Gaz. Lw. 1005

SPRZEDAM męskie futro piżmaki — pierwszorzędny stan, kilim — walizę skórzaną. Godzina 2—5, Lwów, ulica Śniadeckich 3, mieszk. 3 1256

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM Ausweis nr 4829 — wydany przez Heeresbaudienststelle 383, na nazwisko Wołoszyn Józef. v

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie pracy, legitymację kolejową, rejestrację roweru, dokumenty sowieckie — na nazwisko Mądry Eugeniusz v

UNIEWAŻNIAM skradzione kartki żywnościowe Przychistal Mikołaj F. M., Stefan Wykowicz. v

UNIEWAŻNIAM zgubiony Dienstausweis Kali und Siedesalzwerke Kałusz, na nazwisko Machnik Józef. v

UNIEWAŻNIAM zgubioną Meldekartę wydaną przez Arbeitsamt Lwów, na nazwisko Niezabitowski Bronisław zwrot wynagrodzę. Lwów. ul. Sieniawska 1. 14 1238

UNIEWAŻNIAM skradzionych 6 kartek żywnościowych i 6 Zusatzów na nazwisko: Turkiewicz Edward, Regina, Wiesław, Leopold Alicja i Elżbieta, wystawione przez Hausverwaltung nr 67 ul. Siegfriedstr. 75. v

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis na nazwisko Janina Zielińska v

UNIEWAŻNIAM skradzione: kolejowe dokumenty 1936 roku, Ausweis pracy, metrykę urodzenia, świadectwa gimnazjalne, paszport i inne prywatne wystawione na nazwisko: Dec Bolesław. Znalazcę proszę o zwrot za sowitem wynagrodzeniem. Adres wiadomy lub Szeptyckich 19. I. piętro, Lachowicz. v

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty legitymację szkolną, tramwajową, zaświadczenie Arbeitsamtu oraz Ausweis Kraftfahrschule na nazwisko — Koteluk Tadeusz, Lwów, ulica Głęboka 16/4. Zwrot za wynagrodzeniem v

ZGUBIONO paszport, metrykę, bloczek do fotografii w okolicy placu Teodora. Proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem: Katarzyna Iwaniszyn, ulica Stroma 3. v

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis na nazwisko Kozik Walenty majster szewski, Lwowskich Dzieci nr 12. v

UNIEWAŻNIAM skradzione: paszport, metrykę i inne dokumenty na nazwisko Witwicki Tadeusz. Proszę o zwrot: Żółkiew, Turyniecka 67. v

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis na nazwisko Oprysk Maria wydany przez firmę Juliusza Meinla. v

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: Ausweis, Nachtausweis, świadectwo pracy, tymczasowe prawo jazdy metrykę, — na nazwisko — Korzeniowski Laurenc. v

UNIEWAŻNIAM legitymację „Jedności“ nr 9705, Mazur Bazyli. v

UNIEWAŻNIAM paszport, poświadczenie z Arbeitsamtu i legitymację fabryczną nazw. Paweł Stochmal. v

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty książkę Ubezp. Społ., dowód osobisty i Ausweis wydany przez Gestapo na nazwisko: Budź Wojciech — Lwów, Winnica 54. v

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzenia i legitymację kolejową na nazwisko: Helena Orłowska. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem: Lwów, Stryjska 36, Zarząd Z. U. S u. v

NOWAKOWSKA Maria, zgubiła 7. lipca, Rynek, dowód osobisty, paszport rosyjski, kartkę żywnościową klucze, pieniądze. Dokumenty unieważniam. Zwrot papierów za wynagrodzeniem: Ormiańska dwadzieścia siedem, drugie piętro. v

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę Tabakverschleiss — Josephine Kissel, Lwów, Breitegasse 126. v

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis, kartę kontrolną Arbeitsamtu — na nazwisko Chrzanowicz Walenty ulica Pułaskiego 4, mieszkanie 15. v

UNIEWAŻNIAM skradzioną Meldekarte „Haushalt“ nr 8058 na nazwisko Ludwika Eisenstein, Lwów, ulica Schleichera 18, mieszkanie 2. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1287

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery osobiste na nazwisko Morawicki Henryk, — Lwów, ulica Dąbrowskiego nr. 3: — paszport, dowód osobisty i zaświadczenia pracy. v

UNIEWAŻNIAM Ausweis szkolny — wydany przez szkołę powszechną nr 4 na nazwisko Kazimiera Kowaliszyn, Lwów, Krakowska 14 v

ZGUBIONO 8 lipca (buciczek dziecinny z prawej nóżki). Odesłać za wynagrodzeniem, ul Chorążczyzny 16 II. piętro, drzwi nr 5. v

ZGUBIONO w tramwaju „10“ tekturową walizeczkę z narzędziami od fortepianu. Zwrot wynagrodzę, ulica Lenartowicza 8 H. p., m. sześć. v

ZGUBIONO: pełnomocnictwo, podanie fotografia, recepis, recepta. — Zwrócić za wynagrodzeniem: Łyczakowska 36, mieszkanie 3. 1475

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis Volksdeutsche nr 2358 Siok Józefa. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Lwów, Lewandówka — ul. Śmigowa nr 119. v

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport kartę rowerową, kartę z Arbeitsamtu i inne papiery na nazwisko Morawski Aleksander Lwów, ul. Ossolińskich 6 mieszkanie 5 v

ROZMAITE

KAŻDY CZŁOWIEK jest kowalem swojego losu! Żeby uniknąć nieporozumień i przykrych następstw, żeby osiągnąć równowagę i zadowolenie psychiczne, żeby mieć jasny umysł i trzeźwe poglądy należy korzystać z **PRZEPOWIEDNI EKSPERYMENTALNEJ.** Wienerstrasse 72, parter, na lewo, w podwórzu. 2512

NIEMIECKIE PODANIA TŁUMACZENIA TECHNICZNE FACHOWO. INŻYNIER SYKSTUSKA 23/12 LWÓW

NAJTANIEJ podania — niemieckie — **TŁUMACZENIA — MASZYNOPISANIE** Kosztorysy — Rachunki — szybko — pierwszorzędnie **„STENOPIS“, KOPERNIKA 30.** 758

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty koniem wykonuję tanio. Chrzanowskiej 4. telefon 291-01. 553

TŁUMACZENIA, przepisywanie maszynowe pism. Lwów, ulica Ormiańska nr trzynaście 538

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, Zyblikiewicza 39 481

JADĘ PRZEZ RZESZÓW, TARNÓW DO KRAKOWA SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM. — PRZYJMĘ ŁADUNEK. Listy „Gaz. Lw.“ 24309

PODANIA, tłumaczenia, URUCHOMIENIE PRZEDSIĘBORSTW, KSIĘGOWOŚĆ. WAŁOWA 20, MESZK. 8; (róg ul. Czarnieckiego). 24273

PRZYSTĄPIĘ do spółki — oczekuję propozycji. Listy G. L. 24174

FOTOGRAFIE legitymacyjne na **POCZEKANIU**, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko, pięknie — **ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFII. Lwów. ZYBLIKIEWICZA 21.** 2358

ROZWODOWE SPRAWY (zgodne i niezgodne) prowadzi, informuje — Obrońca Konsystorski, mgr. praw Stasiakiewicz, Warszawa, Złota 32.

ZNANY NIEWIDOMY WRÓŻBITA — przyjmuje obecnie Zadwórzańska 90, górny dzwonek, tylko pop. od 13—18.

BIURO TŁUMACZA PRZYSIĘGŁEGO (istniejące od 1908 r.) wykonuje legalizowane tłumaczenia, podania, kosztorysy, powielanie, maszynopisanie Lwów. **PLAC AKADEMICKI Nr 1** Telefon nr 235—90. 2406

KILKA MORGÓW ZIEMI ornej — najchętniej z drzewami owocowymi, mieszkaniem we Lwowie lub okolicy Lwowa, poszukuję do wydzierżawienia na kilka lat Gaz. Lw. 1088

KAROSERIE — chłodnice samochodowe remontuję. Galla 5 (Boczna ul. Piaskowej). 1373

NIEMIECKIE PODANIA!!! TŁUMACZENIA. PRZEPISYWANIA, pierwszorzędnie. **NAJTANIEJ:** Lwów, ul. Kotlarska 14, mieszkanie dwa 1266

PLUSKWY wraz z zarodkami niszczymy doszczętnie gazem „B-F“ „GAZOCHEMIA“, Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21, tel. 271-06. 2063

CHIROMANTKA przepowiada przeszłość i przyszłość, odnajduje zaginione osoby. — Lwów, Domagaliczów 4 parter, mieszkanie 1. 826

AKUSZERKA Stojkowa, przyjmuje panie Lwów, Ormiańska 2 353

OCZKA W POŃCZOCHACH PODNOSI szybko tanio, dobrze, — firma **„ADA“ PASAŻ HAUSMANA 3 A.**

OGRÓD warzywny we Lwowie, centrum obrobiony i zasadzony wszelkiego rodzaju warzywami i ziemniakkami, łącznie z drzewami owocowymi oraz krzewami agrestu, porzeczek i róż, działki kwiatowe, o łącznym obszarze 5.000 m. kw. wydzierżawię z mieszkaniem znajdującym się na tej parceli na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od g. 9—10, Lwów, Wienerstrasse nr. 70. restauracja. v

SPÓLNIKA do restauracji centrum z gotówką, poszukuję. G. L. 1356:

GRAFOLOG - JASNOWIDZ MARTINI, wnika w najgłębsze tajniki duszy ludzkiej. Udziela porad w najbardziej zawiłych sprawach. Odsłania tajemnicę przyszłości. Odnajduje osoby zaginione. Załączyć zdjęcie osoby zainteresowanej. Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. Zyblikiewicza nr 28, m. 4, parter na lewo. 1304

NAJTANIEJ!! PODANIA, TŁUMACZENIA, MASZYNOPISANIE, kosztorysy techniczne pierwszorzędnie, szybko, **„STENOPIS“, ul. KOPERNIKA 30 I. P.** 23957

KRAWCOWA z własną maszyną — szyje po domach. Listy G. L. 24005:

ZAMIENIĘ parę męskich butów z cholewami na mniejszy numer dla pani. Oferty Gaz. Lw. 24063

STROI, naprawia, kupuje fortepiany, pianina, wyjeżdża na prowincję — Herman, Lwów, ulica Lenartowicza nr 5 II. piętro. v

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER, SKARBOWY REWIZOR ksiąg, przyjmie pracę w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Listy Gaz. Lw. 1270

RUTYNOWANY pianista z akordeonem, wolny: porozumienie pomiędzy godz. 16 do 21, Zbarazka 5, m. 9.

SŁUŻĄCA, Polka, uczciwa, — szuka pracy od zaraz, ulica Kołłątaja jeden II. piętro, mieszkanie 12 a v

SZOFER młody, zdolny, — praktyka warsztatowa, zna dobrze niemiecki, szuka pracy na wóz osobowy. Listy Admin. Gaz. Lw. 1337:

UCZCIWA, pracowita, szuka posługi Gotuje, pierze. Listy G. L. 1322:

SAMOTNA wiek średni, intel., przedewszystkiem uczciwa, dobra gospodyni, zajmie się domem samotnych: może być na wyjazd. Gaz. Lw. 1345

NOTARIALNY referent spadkowy, zdolny, uczciwy, szuka pracy od 1 września. Listy Gaz. Lw. nr 2500

MURARZ z praktyką 10-letnią, z żoną, bezdzietni, język polski, ukraiński i początek wyższego kursu niemieckiego, poszukuje odpowiedniej dozorcówki we Lwowie. G. L. 1273:

MŁODA mężatka, poszukuje pracy w charakterze gospodyni - kucharki na folwarku lub w mniejszym majątku, najchętniej w okolicy Jarosławia — Tarnowa, Rzeszowa. Gaz Lw. 1255:

ZNAJĄCA się doskonale na prowadzeniu gospodarstwa domowego i kuchni, inteligentna, bezwzględnie uczciwa, 40-letnia, poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia na wsi lub mieście (zna też język niemiecki). Listy Admin. Gaz. Lw. 1327:

RUTYNOWANA maszynistka, niemiecki, poszukuje posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie prywatnym. Łaskawe listy Gaz. Lw. 1348:

POSIADAM studia chemiczne, praktykę gorzelniczą jako chemik i kierownik gorzelni oraz specjalne kursy dla chemików przemysłu spirytusowego. Szukam odpowiedniej pracy. Listy Adm. Gaz. Lw. 1398

OSOBA starsza, bardzo inteligentna, niemiecki język perfect, bardzo cierpliwa, uczciwa, pracowita, złote serce, zajmie się domem chorym, kaleką, gotuje smacznie, pomoże wiejskiem gospod. Oferty G. L. 1405:

POSZUKUJĘ pracy, naprawiam bieliznę, ceruję i prowadzę gospodarkę domową. Listy Gaz. Lw. 23969:

NAUKA

TAŃCÓW LEKCJE ROZPOCZYNA WIECZYSTY. Lwów, KOPERNIKA 16.

WAKACYJNE KURSA pisania na maszynach, ceny zniżone. — Romańska, ulica Zyblikiewicza pięć. 2408

NAUKA NIEMIECKIEGO: Głęboka nr 18. Wpisy: 2—8. — Niedziela: cały dzień!!! v

LEKCJE FORTEPIANU, CYTRY — Prof. M. Lipiński, **PLAC HALICKI SIEDEM. II. piętro.** 549

NIEMKA udziela lekcje niemieckiego Kapustinkowa, Lwów, Kurkowa 28 — II piętro, mieszkanie 7. 24017

WOLNE POSADY

NIEMIECKA FIRMA BUDOWLANA poszukuje kierownika oddziału na okręg lwowski z siedzibą we Lwowie. Oferty władających językiem niemieckim z praktyką kierowania robotami inżynierów lub budowniczych uprawnionych (pożądani byli właściciele przedsiębiorstw) składać wraz z opisami fachowej działalności do Adm. Gaz. Lw. 1154

FRYZJER męski zdolny zostanie przyjęty. Lwów. ul. Akademicka 4 1243

FOTOLABORANCI-TKI potrzebni na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Gaz. Lwow. Nr. 2343

CZELADNIK SZEWSKI tylko zdolny na nowe roboty, chłopiec do praktyki szewskiej potrzebni zaraz. Kowalik Kraków, Grzegórzecka 4. 2485

CHOLEWKARZ i chłopiec do praktyki cholewkarskiej, panna do pomocy, potrzebni zaraz. Kowalik, Kraków — Grzegórzecka cztery. 2486

POSZUKUJEMY na Ukrainę fachowych, pilnych, doświadczonych i niekaranych sądownie murarzy, cieśli jak i dobrych ślusarzy, możliwie z własnym narzędziem. — Reflektanci zgłoszą się w firmie dr. Kurt Badhauser & Co. Lwów, Listopada 71.

POSZUKUJĘ odsprzedawców na własny rachunek. Wytwórnia soków — Lwów, Szopena nr 10. 1044

POSZUKUJĘ kwalifikowaną pielęgniarkę do niemowlęcia. Zgłoszenia — Jagiellońska 5, sklep papierniczy. v

PRAWNIKA, Polaka, ze znajomością ustaw państwowych, władającego jęz. niem. oraz 2 siły biurowe (Polki) maszynistki z język. niem., poszukuje: Distriktkammer Hauptgr. Ernährung u. Landwirtschaft, Lwów Wintergasse 18 2511

POSZUKUJEMY do fabryki filmów w środkowych Niemczech większej ilości pracownic w wieku od lat 17-tu. Zapewnione dobre wynagrodzenie godzinowe. Pomieszczenie wspólne w zabudowaniach fabrycznych a częściowe wyżywienie za niską opłatą w kuchni fabrycznej. Zgłoszenia — przyjmuje Biuro Informacyjne, — Lwów, ul. Opery 11. Telefon 291-20 gdzie udziela się wszelkich dalszych wyjaśnień. Godziny przyjęć w dni powszednie od 9—19 i w niedzielę od 10—13, I. G. Przemysł Farbiarski. 2470

MĘŻCZYŹNI I KOBIETY! — Jeśli chcecie polepszyć wasze warunki życiowe, zgłaszajcie się do pracy w Niemczech. Nauczycie się czegoś. — Zarobicie pieniądze i dostaniecie dobre wyżywienie. Przyjdźcie do nas w godzinach urzędowych lub napiszcie do nas. Udzielimy wam rzeczowych porad bezpłatnie i bez zobowiązań. Każdy mężczyzna i każda kobieta — znajdzie miejsce pracy wedle swego wyboru i upodobania. Biuro Informacyjne Lwów, ul. Opery nr 11. — Telefon 291—20. Godziny przyjęć: w dni powszednie od 9—19, w niedzielę od godziny 10—13 2472

POSZUKUJEMY dla wielkich zakładów przemysłowych w Sudetach — większej ilości pracowników maszynowych. Wyszkolenie nastąpi we fabryce. Zapewniamy dobre wynagrodzenie. Pomieszkanie w zabudowaniach fabrycznych. Kompletne wyżywienie w kuchniach fabrycznych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne ul. Opery 11 (róg Sykstuskiej). — Telefon 291—20. Godziny przyjęć od 9—19 w niedzielę od 10—13. Sudecka Fabryka Maszyn i Narzędzi Ska z o. o.

✝ Śp. **PAULINA STANKIEWICZOWA**, wdowa po radcy izby Skarbowej, zmarła dnia 9 lipca 1942 r. po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 79. Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 11 lipca 1942 o godz. 3-ciej popołudniu z kaplicy przy ul. Kochanowskiego 94 na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych i Znajomych w smutku pogrążenie Synowie, Synowa i Wnuk. v

INŻYNIERA lub technika energicznego w sile wieku do kierowania warsztatami w branży instalacyjnej, samochodowej i mechanicznej. Warunki wedle umowy. Odręczne oferty z podaniem miejsc poprzednich posad oraz referencyj kierować do Admin. Gaz. Lw. nr 24083

FRYZJERA lub fryzjerkę bardzo zdolną przyjmie Bronisława Pürtzl, Chorążczyzny 9 1408

FRYZJERKĘ zdolną, która samodzielnie chce prowadzić salon damski na dobrych warunkach oraz fryzjera męskiego przyjmę. Skulski, Lwów — ul. Sienkiewicza pięć. 24086

POSZUKUJĘ kelnerki lub kelnera oraz kucharki, język niemiecki. Restauracja Wienerstrasse nr 15. v

MIESZKANIA — SKLEPY

NOCLEGI przyjezdnym, Kętrzyńskiego 15, blisko Dworca. 1193

POKÓJ, noclegi dla przyjezdnych — śródmieście. Rutowskiego 7, m. 1 a.

POKÓJ UMEBLOWANY przez 2 panów z Rzeszy, natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia telefoniczne 237-11, firma Richard Schulz, Lwów, — Zwillingstr. 8/6 (Ujejskiego). v

POSZUKUJĘ 3 pokoje z pełnym komfortem w trzeciej dzielnicy, blisko tramwaju; pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Listy Gaz. Lw. 1354

POKÓJ umeblowany przy jednej osobie dla pana, wejście z przedpokoju ul. Sobińskiego 1, lewy parter. v

ODSTĄPIĘ dwa pokoje, łazienka — kuchnia, dzielnica polsko - ukr. lub zamienię za dopłatą na pokój z kuchnią. Listy Adm. G. L. 1370:

PRACUJĄCY poszukuje skromnie umeblowanego pokoju z osobnem wejściem w pobliżu Techniki. G. L. 1296

ODNAJMĘ pokój panu. Małachowskiego 2, blok 1, brama 6, mieszkanie 6 Od godziny 18—20. v

POKÓJ umeblowany Lwów, ulica Piotra 15, mieszkanie 12. v

SZUKAM POKOJU umeblowanego w Brzuchowicach na 10 dni od 18. lipca. Zgłoszenia Lwów, ulica Potockiego 6, mieszkanie 5 . v

POKÓJ wspólny dla ucznia, utrzymanie, dobra opieka przy bezdzietnym małżeństwie, Kołłątaja pięć, pomieszkanie 16 II. piętro. 24021

POKÓJ osobny dla małżeństwa i wspólny dla pani. Lwów, Rynek 18, mieszkanie 9, godz. 12—5. v

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia — komfort (gaz) obok kościoła św. Elżbiety, zamienię na takie same 2 pokoje kuchnia. Okolica obojętna. Listy Adm. Gaz. Lw. 24219

KRAWCOWA poszukuje czystego — jasnego pokoju. Listy G. L. 24006:

ZAMIENIĘ dwa pokoje komfortowe na pokój z kuchnią i gazem. Wiadomość: Lwów, Króla Leszczyńskiego nr. 19, II. p., Kozłowski. v

Z POWODU wyjazdu odstąpię pokój z kuchnią wraz z umeblowaniem. — Lwów, ul. Sobieskiego 41, m. 3. v

W OKOLICY Zamarstynowskiej — przyjmę osobę pracującą jako współlokatora. Listy Gaz. Lw. 24106:

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią dobry Łyczaków na 2 pokoje z kuchnią i gazem. Listy Gaz. Lw. 24094:

PRYWATNE

PAN Jędrzejek Jan przed około 10 laty przodownik policji, mieszkający wtedy Chodkiewicza 7, — zechce we własnym interesie zgłosić się — aby uniknąć poszukiwań inną drogą. — Adwokat Kaleta Akademicka 22. v

MAŁŻEŃSTWA

SZOFER z własnem mieszkaniem — separowany, szuka tą drogą przyjaciółkę życia, szatynkę do lat 35, — która zrozumiałaby życie. Cel matr. Listy Admin. Gaz. Lw. 1313:

BRUNETKĘ lub szatynkę do lat 35, ze złamanem życiem pragnie poznać separowany przemysłowiec z własnem mieszkaniem, blondyn, lat 38. Cel matr. Listy Gaz. Lw. 1312:

ZAGINIENI

KTOKOLWIEK zna adres lub wie o losie Aleksandra Stachowicza z Doliny, przed wojną pracującego w Brzeżanach, proszony o wiadomość do Adm. Gaz. Lw. 1397:

Z KAUKAZU kolega prosi wszystkich — ktoby znał adres Gireja Michała lub jego rodziny, proszony jest podać do Adm. Gaz. Lw. 24007:

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 203-23. — Kroniki 105-21 Działu ogłoszeń 215—22. — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. — Druk. „Gazety Lwowskiej“ Lwów, ul. Sokoła 4.